Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z. o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 5 lutego 1927. Nr. 16

Nasz złoty zwyżkuje.

Czy to jest korzystne?

W ostatnich dniach czytaliśmy w gazetach o obniżeniu się kursu oficjalnego dolara w stosunku do złotego, co oczywiście równa się zwyżkowaniu złotego. Narazie ta zwyżka nie jest jeszcze zbyt wielka. Złoty nasz przez długi czas trzymał się na 9 zł w stosunku do dolara, a dnia 1. I. kurs ten wynosił już tylko 8.88, dalsza atoli zniżka dolara jest zapowiedziana, a więc dalsze zwyżkowanie złotego ma, jak mówią, doprowadzić kurs dolara do 8.50 zł względnie nawet do 8 zł.

Kiedy złoty spada, to objaw ten jest dla nas przyczyną i źródłem wielkiego przygnębienia i obawy o nasze życie gospodarcze — gdyż wywołuje on w niem wstrząsy i zamieszanie. Podług tego moglibyśmy wnioskować, że zwyżkowanie naszej waluty jest tedy objawem pod każdym względem pocieszającym, jest dowodem krzepnienia i poprawiania się naszej sytuacji gospodarczej w kraju. A jednak niekoniecznie i zwyżkowanie naszej waluty jest pod każdym względem czynnikiem dodatnim i korzystnym.

Trzeba bowiem wiedzieć, że i ono również wywołuje podobny zamęt i zamieszanie w ustalonym już trybie życia gospodarczego jak i zniżkowanie; bo czy do zwyżki czy do zniżki musi się zachwiane w swym normalnym biegu życie gospodarcze dostosować, co nie może się odbyć bez wstrząsów — a najgorsze to, że zwyżka złotego dla naszego wywozu zagranicę stwarza warunki mniej korzystne niż dotychczas. Kiedyśmy przed lat cztery zaprowadzili nową walutę złotową, która trzymała się dłuższy czas na poziomie 5·18 zł za dolar, to pokazało się, że nasz eksport za granicę poprostu ustał prawie zupełnie, gdyż nasze produkty kalkulowały się wtedy za wysoko w stosunku do zagranicznych. Po zniżeniu się naszego złotego, eksport się wzmagał a w kraju ożywiał się ruch w dziedzinie gospodarczej. Nie jest to oczywiście zdrowym objawem, że my jesteśmy zdolni do eksportu tylko przy niższym poziomie naszej waluty. Dowodzi to, że koszty naszej produkcji z powodu jeszcze nie dosyć wydoskonalonych środków technicznych i komunikacyjnych są tak wysokie, że my konkurować ze zagranicą zdolni jesteśmy tylko na skutek obniżenia się wartości naszego złotego. Gdyby u nas produkcja pod każdym względem była postawiona na poziomie takim, jak zagranicą, to moglibyśmy i przy pełnowartościowej naszej walucie konkurować z zagranicą, ale przy obecnym stanie jest to niemożliwe. Dla tego możemy być zupełnie pewni, że przy znacznem zwyżkowaniu naszego złotego powstałyby trudności w naszem życiu gospodarczem, które doznałoby pogorszenia się skutkiem zmniejszenia się naszego eksportu za granicę. To też, kiedy swego czasu skutkiem strajku węglowego w Anglji nasz eksport węglowy począł sobie zdobywać w Europie coraz to nowe rynki zbytu, obawiano się, że Anglja chcąc z powrotem wyrugować nasz węgiel z rynku światowego, postara się o zwyżkę naszej waluty, a wtedy nasz wywóz węgla ustanie. Z tego wynika, że podwyższanie się wartości naszego złotego nie koniecznie jest objawem korzystnym, przynajmniej tak długo, dopóki naszemi środkami technicznemi w dziedzinie przemysłu, handlu i wogóle produkcji krajowej jak niemniej w dziedzinie komunikacyjnej nie będziemy w stanie dorównać zagranicy. A to jeszcze nie tak prędko się stanie. Jeżelibyśmy mieli możność zwiedzenia rozmaitych krajów jak Niemiec, Anglji, Belgji, Francji, Północnej Ameryki i obejrzenia sobie wspaniałych ich fabryk, ich warsztatów pracy, ich wszystkich środków technicznych jak niemniej ich świetnie rozwiniętych środków komunikacyjnych jak rozbudowę kolei, portów, okrętów, a potem zwiedzili nasze skromnie urządzone fabryki, nasze warsztaty pracy, nasze szczupłe środki komunikacyjne, toby nam dopiero jasnem było, jak bardzo wstecz jesteśmy za nimi i że chcąc z niemi konkurować, musimy to uskutecznić jedynie na podstawie niższej wartości naszej waluty, to znaczy na podstawie obniżonej naszej stopy życiowej. Zresztą, co do wahań walutowych czy to w kierunku zwyżkowym czy zniżkowym, to one również są niebezpieczne dla życia gospodarczego w kraju.

Ekonomiści i praktycy wszystkich krajów zgodni są w poglądzie, że zjawiskiem najkorzystniejszem dla kraju jest bezwzględna stabilizacja waluty. Stwarza ona twardy grunt dla kalkulacji przemysłowej i handlowej, wprowadza atmosferę pewności i zaufania, tak bardzo potrzebną dla rozwoju gospodarczego kraju. Natomiast wszelki ruch walut, czy to zwyżkowy, czy zniżkowy, wprowadza czynnik niepokoju w produkcje i handel, uniemożliwia ścisłą kalkulację, powoduje dodatkowe straty dla jednych, dodatkowe zyski dla drugich. To też ideałem polityki pieniężnej wszystkich rządów i banków centralnych jest możliwie całkowite wyeliminowanie wszelkich wahań kursowych, zapewnienie walucie bezwzględnej stałości.

O rozbudowę miasta Gdyni.

Gdynia, 2. 2. W ostatnich dniach odbyły się tu liczne konferencje w sprawie rozbudowy miasta Gdyni. W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Robót Publ., województwa i miasta Gdyni. W naradach omówiono szczegółowo sprawę wykończenia pomiarów miasta, planów rozbudowy, sprawę budowy portu rybackiego oraz wyznaczono miejsce pod budynki użyteczności publicznej.

Zamieniamy więźniów z Litwą.

Wilno, 2. 2. Dn. 3 bm. o godzinie 11 rano na granicy koło Oram odbędzie się wymiana więźniów pomiędzy Polską i Litwą. Pociąg z więźniami przybędzie do Wilna o godz. 17 min. 40. Czerwony Krzyż organizuje uroczyste i serdeczne przywitanie powracających więźniów w liczbie 20.

Sprawa twierdz na Wschodzie została ostatecznie załatwiona.

Niemcy zgodzili się na postulaty marszałka Focha t. j. na zniszczenie umocnień betonowych.

Paryż, 2. 2 Niemcy nareszcie zgodzili się na postulaty marszałka Focha, żądające zniszczenia 22 betonowych utwierdzeń podziemnych w okolicach twierdz Królewiec i Lötz w Prusach Wschodnich, oraz na zniesienie ufortyfikowanego czworoboku na południe od Królewca, który był założony z myślą połączenia się wojsk sowieckich i niemieckich w planowanym wspólnym napadzie na Polskę. Niemcy muszą zniszczyć niemal wszystkie rozbudowane utwierdzenia po roku 1920 na linji Odry od Kistrzynia do Głogowa. Stare utwierdzenia nadodrzańskie z czasów wojny światowej pozostaną niezmienione. Niemcom wolno utrzymać swe utwierdzenia określone przez aljantów, ale nie mogą ich rozbudowywać według wymogów nowoczesnej techniki. Niemcy musiały złożyć uroczystą deklarację, że poza wymienionemi przed rzeczoznawcami aljantów utwierdzeniami, niema innych utwierdzeń ukrytych w Niemczech. Komisje inwestygacyjne Ligi Narodów w razie uchwały Ligi oraz stali attaches wojskowi aljantów w Berlinie będą mieli prawo kontrolowania, czy Niemcy nie będą zakładali w przyszłości nowych utwierdzeń nad granicami Polski.



Gen. von Pawels i Dr. Forster
pertraktują w Paryżu w sprawie zbrojeń niemieckich (Nadrenja, Kistrzyn, Głogów i Królewiec).

Uwięzienie Zawadzkiego „proboszcza“, kościoła Narodowego w Bydgoszczy.

Gwałci nieletnie dziewczątko i wspólnie z akuszerką dokonywa niedozwolonej operacji.

Bydgoszcz, 28. 1. Wczoraj wieczorem policja bydgoska aresztowała „księdza“ Zawadzkiego, „proboszcza“ bydgoskiego Kościoła Narodowego.

Aresztowanie to ma tło erotyczne. Mianowicie pewnego dnia „ksiądz“ Zawadzki wciągnął podstępnie 16 letnią pannę Cz., którą zgwałcił.

Dziewczę, w obawie przed rodzicami, zataiło powyższy fakt i dopiero, gdy Cz. poczuła, iż jest w stanie odmiennym, udała się do Zawadzkiego z płaczem i wyrzutami.

Pomysłowy „księżulek“ dał dziewczynie 200 zł. i zaprowadził do akuszerki Geislerowskiej (ul. Dworcowa), która dokonała niedozwolonego zabiegu i płód Cz. spędziła.

Policja wykryła powyższy fakt i oto wczoraj Zawadzki znalazł się w towarzystwie swej wspólniczki, akuszerki Geislerowskiej, za kratami więziennemi.

Chcą zatrzeć przykre wrażenie czynu Zawadzkiego.

Bydgoszcz 31. 1. Po aresztowaniu sekciarza Zawadzkiego nastąpiła wśród wyznawców Kościoła Narodowego trwoga i konsternacja. Dlatego już w sobotę rano przybył do Bydgoszczy apostoł i zastępca Zawadzkiego sekciarz Hajduk z Grudziądza. W niedzielę rano zjawił się i Bończ k z Krakowa oraz Walichowski z Torunia. Zjazd dygnitarzy kościoła narodowego ma na celu podtrzymanie w wierze „narodowej“ zniechęconych i ostatniemi wypadkami rozczarowanych wyznawców.

W związku ze zjazdem odbyło się wczoraj nabożeństwo i okolicznościowe kazania.

W jednym z kazań Bończak zaznaczył, że zbada przyczyny aresztowania Zawadzkiego. Wreszcie nawoływał swe owieczki, by się nie zrażały postępowaniem jednej osoby, i utrwalały się w wierze.

Tydzień Propagandy Trzeźwości

1—8 lutego 1927 r.

pod protektoratem Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dr. Hlonda, Prymasa Polski.

Ratujmy młodzież!

Jesteśmy świadkami niepojętego szaleństwa! Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, a równocześnie na napoje alkoholowe traci rocznie tysiąc miljonów złotych.

Alkoholizm zatruwa nam i rozbija rodziny, unieszczęśliwia potomstwo niewinne, mnoży zastępy istot nienormalnych, chorych i zbrodniczych, które są ciężarem dla społeczeństwa i państwa.

Co gorsza, za przykładem starszych, idzie już młodzież polska!

Rodacy! Walka o trzeźwość to nasz wspólny obowiązek narodowy!

Na inne przyczyny obecnych stosunków nie wszyscy mamy wpływ; tę przyczynę nędzy i zepsucia wspólnym wysiłkiem możemy i musimy usunąć!

Dłużej już zwlekać nie wolno, jeżeli nam droga jest młodzież nasza i przyszłość narodu.

W Tygodniu Propagandy Trzeźwości niechaj każda organizacja i gazeta polska temu doniosłemu zagadnieniu poświęci jak najwięcej uwagi, niechaj na ten cel popłyną datki obfite, niechaj w tych dniach potroją się szeregi członków organizacyj przeciwalkoholowych.

Dążmy wszyscy do zmiany fałszywych poglądów i zwyczajów towarzyskich, usuwajmy okazje do picia, dbajmy o przestrzeganie koniecznych ograniczeń prawnych!

Dla Boga i Ojczyzny zabierzmy się ochoczo do pracy. Nie skąpmy grosza na tę wielką sprawę narodową!

Komitet Centralny:

Katolicki Związek Polek, Liga Katolicka, Nar. Organizacja Kobiet, Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Stow. Porządku Publ. (Pogotowie Narodowe), Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Opieki nad dziećmi Kat., Tow. Pań św. Wincentego a P., Tow. Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, Tow. Szkoły Ludowej, Zjedn. Młodzieży Polskiej, Zw. Kapłanów „Unitas“, Związek Robotników Rolnych i Leśnych, Zjedn. Zaw. Polskiego, Zw. Sodalicyj Marjańskich, Związek Tow. Dobroczynności „Caritas“, Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół“.

Centralny Wydział Wykonawczy:

Centrale abstynenckich kół młodz. w Poznaniu i w Krakowie Filarecki Związek Elsów, Polska Liga Przeciwalkoholowa, Polski Związek Księży Abstynentów, Związek Akademików Abstynentów, Związek Bractw Wstrzemięźliwości, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Katolików Abstynentów „Wyzwolenie“, Związek Nauczycieli Abstynentów.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 lutego, 1927 r.

Kalendarzyk. 4 lutego, Piątek, Andrzej, b. w. Jonanna.
5 lutego, Sobota, Agata, p. m. Filip od Jez.
6 lutego, Niedziela, 5. po 3 Królach.

Wschód słońca g. 7 — 10 m. Zach. słońca g. 16 — 28 m.
Wschód księżyca g. 9 — 53 m. Zach. księżyca g. 20 — 11 m.

Z miasta i powiatu

Uroczysta Akademja.

Nowemiasto. **Krzepcie serca i dusze nasze, wlewajcie otuchę, hartujcie wolę a staniem się wałem, którego nic ruszyć nie zdoła.**

Przepiękną uroczystość zgotował nam komitet. W sali przybranej narodowemi barwami, po brzegi wypełnionej publicznością, w poważnym nastroju padały słowa gromkie, jędrne i stanowcze, w ten sposób czcząc nasze rocznice narodowe, nasze wspomnienia z golgoty niewolniczej, pamięć poległych bohaterów z r. 63, pamięć bohaterskich dzieci wrzesińskich i dzień oswobodzenia.

Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą drh. Perłowskiego podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy“ **5 zł** na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków i strzelam w drh. **Antoniego Maliszewskiego.**

Nowemiasto, 4. II. 1927.

Jan Opałka, robotnik.

Uczczono rocznice poważnie, podniośle i uroczyście, jak przystoi wolnemu narodowi. Bez sztucznych zapałów, świecidełek i dźwięku muzyki, lecz miękkiemi, twardemi słowy prawdy, skupiły się dusze zebranych rodaków i uderzały w jeden wielki rytm ukochania ojczyzny, w jedną wielką przysięgę „nie damy“, „nie wydrzecie“. Od największych do najmniejszych, odczuto siłę naszych pamiątek, tak iż nikt nie może zaprzeczyć, że czcić rocznice i pamiątki to rzecz konieczna, potrzebna i ważna, lecz musi się je upamiętniać tak, jak mieliśmy przykład w uroczystej akademji.

W silnem przemówieniu, wskazał Dr. Komassa na grożące wciąż niebezpieczeństwo ze strony naszych zachodnich sąsiadów, którzy różnych imają się pozorów, by zagrabić to nasze Pomorze, i wskazał drogę przeciwdziałania, w solidarnym wysiłku całego narodu mieć wolę silną, niedać tej ziemi. — Jak gdyby dla zadokumentowania woli zebranych na słowa przedmówcy, staje na estradzie dziewczynka (uczenica szkoły wydziałowej) i wygłasza piękny wiersz: „Nie wydrzecie nam ziemi“. Deklamacja ta była tak pięknie i silnie wypowiedziana, tak głęboko wydobyta prawda z serc zebranych, że zdumieli się słuchacze, skąd ta jedność myśli i uczucia. — Bo też deklamatorka z taką mocą, z takiem zrozumieniem wypowiadała sława wiersza „nie wydrzecie“ iż naprawdę pokrzepiła słuchaczy. — Ks. prefekt Dembieński w swojem przemówieniu dał obraz niesłychanej w dziejach świata cywilizowanego barbarji katów dzieci wrzesińskich i niesłychany tchnący pruską brutalnością wyrok sądów pruskich na rodaków naszych za to tylko, że serca matek i ojców płakały nad katowanemi dziećmi. (Cichym). Spokojnym głosem przypomniał te straszne dzieje narodu polskiego w niewoli trójzaborców, poruszając do głębi serca słuchaczy i niejednego ukoił i niejednemu wlał w duszę otuchę, że dziś jeszcze nie najgorzej, bo były gorsze czasy, bo były gorsze dzieje, bo nie sam żołądek trzyma człowieka, bo wolność i wiara jest wyższą nad wszystkie dobra świata.

W końcu p. burmistrz Kurzętkowski w swojem przemówieniu podziękował komitetowi za tak piękną uroczystość i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć ojczyzny, powtórzonym gromkim okrzykiem przez zebranych.

W uroczystości brały również udział chóry młodzieży szkoły powszechnej i gimnazjalnej oraz Tow. „Harmonji“, uświetniając pięknym śpiewem wieczornicę a uczeń gimnazjalny wygłosił przepiękny wiersz „Ostatni raport“.

Na zakończenie odśpiewała publiczność „Rotę“ i pokrzepiona, pełna otuchy rozeszła się z nadzieją lepszego jutra.

List otwarty Henryka Sienkiewicza do narodów cywilizowanych w sprawie zajść wrzesińskich i okrutnego z tego powodu wyroku sądu pruskiego z przed 25 laty.

Zapadł niesłychany wyrok!

Nie podniesiono na żadnego ze szkolnych katów ręki, nie było napaści, ni czynów przemocy, a jednak rodziców tych małych dzieci, skatowanych przez pruską szkołę, sądy pruskie ukarały długiem więzieniem za to, że pod wpływem rozpaczy i litości wypowiedzieli zbyt głośno słowa oburzenia przeciw takiej szkole i takim nauczycielom.

Wszędy, gdzie zwyrodniona kultura nie przeszła w stan dzikości, nawet wśród tych Niemców, którzy woleliby w dziejach inną rolę, niż rolę zbirów pruskich, wyrok ten wzbudzi jednaką grozę i pogardę a zarazem napełni serca trwogą o przyszłość i zdumieniem.

My jedni, którzy od czasu, gdy część narodu naszego weszła w skład Prus, znamy bliżej to środowisko, — nie powinniśmy się ani dziwić, ani też poprzestać na słowach i załamywaniu rąk.

Tak jest! Zdziwienie nie byłoby na miejscu. Wszakże ich własny, niemiecki pisarz wypowiedział niegdyś znamienne słowa, iż złudzeniem jest, aby niemoralna polityka mogła nie znieprawić społeczeństwa i przyszłych jego pokoleń. Stało się więc, co się stać musiało. Od czasów Fryderyka II i jeszcze dawniejszych, polityka pruska była nieprzerwanym ciągiem zbrodni, przemocy, podstępów, pokory względem silnych, tyraństwa względem słabszych, kłamstwa, niedotrzymywania umów, łamania słów i obłudy.

Jest to zdanie nietylko obcych, ale i niemieckich, niepodległych historyków, a zatem cóż dziwnego, że w takich warunkach nastąpił ogólny rozkład dusz, że zwyrodniało poczucie sprawiedliwości i prawdy, że zanikł zupełnie zmysł moralny, a w ogólnem rozłajdaczeniu szkoła stała się katownią, a spodlałe sądy powolnem narzędziem dzikich instynktów i przemocy.

Więc, gdy nakoniec taki organizm społeczny, wskutek zbiegu nieszczęsnych wypadków, uczuł się zarazem państwowo silnym, musiało dojść do objawów tak potwornych, jak między innemi ostatnie procesy: toruński i wrzesiński. Można się pocieszyć myślą, że to wszystko nie może trwać.

Historja świadczy, że budowy, wznoszone tylko na tyranji, złości i głupocie, nie trwały nigdy długo. Rosja, która jęczała pod równie bezecnem jarzmem tatarskiem, zdołała je wkońcu zrzucić. Okrutne władztwo hiszpańskie nie zostało się we Flandrji. Chrześcijanie i kulturalne narody nie mogą długo podlegać barbarzyństwu. Niemcy nie mogą także przez całą wieczność podlegać prusactwu — więc przyszłość musi przynieść jakąś olbrzymią ewolucję i ekspiację.

Ale tymczasem co mamy czynić my, nad którymi zbrodnia i dzikość ciąży bezpośrednio?

Wogóle — wytrwać! a w szczególności pomóc do wytrwania tym, którzy się stali bezpośredniemi ofiarami łotrostwa i przemocy.

Po skatowaniu dzieci skazano na więzienie rodziców, którzy pracowali na ich chleb. Jedną z obwinionych, ubogą matkę siedmiorga drobiazgu, zamknięto na dwa i pół lata. Czy chodziło również o to, by bohaterskie dzieci pomarły z głodu? W społeczeństwie Hakaty — doprawdy — i to możliwe.

Więc niech się poruszą serca wszystkich naszych matek! Dajmy chleba dzieciom, przynieśmy tę pociechę skowanym rodzicom, że ich nieszczęsne dzieci nie będą zmuszone żebrać! Prawo Boże, prawo chrześcijańskie nakazuje litość nad dziećmi wszystkim, a cóż dopiero, gdy chodzi o takie dzieci — nam!

Dołączam do niniejszego listu dwieście koron na chleb dla ofiar.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokół“.

Nowemiasto. **Zwołane na poniedziałek, dnia 31. I. rb. w lokalu p. Jankowskiego roczne walne zebranie „Sokoła“, zgromadziło większą połowę swych członków. Zebranie zagaił prezes tow. asystent Wydz. pow. p. Barański. Bardzo obszerny porządek obrad składał się aż z 16 punktów. Po krótkiem przemówieniu wspomniał p. prezes o utracie przez śmierć 2 członków Tow. a mianowicie śp. Józefa Kamińskiego i Leona Moszczyńskiego i poprosił obecnych o powstanie z miejsc celem uczczenia pamięci zmarłych członków. Przystąpiono teraz do wyboru prezydjum, do którego wybrano jednogłośnie na marszałka walnego zebrania asystenta Wydz. pow. p. Jentkiewicza, na sekretarkę, pannę Czarkowską, a na ławników pp. Szczutkowskiego i Licznerskiego.**

Wybierając na marszałka zebrania p. Jentkiewicza, okazali obecni członkowie zrozumiałe zaufanie dla swe-

J. GORLIC. 16

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VI.

Uratowani.

Trzej mężczyźni stali na małej stacji Trenton, oddalonej o jakich dwadzieścia mil angielskich od Nowego Jorku.

Pociąg, który ich miał zawieźć do tego olbrzymiego miasta, jeszcze nie przybył. Przechadzali się tedy powoli przed niewielkim budynkiem stacyjnym. Obcy obserwator nie potrafiłby powiedzieć, co sądzi o tych trzech ludziach. Ubrania ich były zrobione z materji w bardzo dobrym gatunku, były jednak mocno zniszczone, pomięte, a miejscami nawet podarte. Na głowach mieli kapelusze, które musieli nabyć przypadkiem, gdyż zupełnie nie były dla nich stosowne.

Dwóch z tych ludzi znamy. Jeden to Sidney Mac Hollister, drugi, to Ryszard.

Towarzyszył im młodzieniec może piętnastoletni, wysoki i barczysty; o jasnych, falujących włosach i niebieskich oczach. Twarz jego pokrywała bladość, będąca następstwem przebytych niebezpieczeństw i wzruszeń; przed niedawnym czasem jednak oblicze to musiał powlekać rumieniec zdrowia.

Byli ci trzej rozbitki, którzy istnym cudem zostali uratowani ze strasznej katastrofy „Titanika“.

Gdy okręt zanurzył się w morzu, Ryszardowi udało się chwycić brzeg przewróconej łódki i wydobyć się na nią. Gdy ujrzał obok siebie dwóch ludzi walczących z falami, nie wahał się przyjść im z pomocą, pomógł im wydostać się na łódkę i uratował tym sposobem. Szczęśliwym trafem wiatr zapędził ich tutaj do wybrzeża.

— Panu, panie Ryszardzie, zawdzięczamy nasze życie — ozwał się Hollister. — Gdyby nie pańska szlachetna pomoc, ja i chłopiec okrętowy bylibyśmy bez wątpienia poszli na dno. Pozwoli pan jednak, że zapytam go o pewną rzecz. Niech mi pan szczerze odpowie na pytanie!

— Niech pan pyta — rzekł Ryszard krótko.

Hollister położył mu rękę na ramieniu i spojrzał badawczo w oczy.

— Czy byłby mnie pan uratował, gdyby mnie był poznał, mnie, z którym na krótką chwilę przed katastrofą „Titanika“ miał pan tak nieprzyjemne zajście? Proszę o prawdę! Stoimy na przeciw siebie oko w oko. Na honor, nie miałbym panu wcale za złe, gdyby mi pan odpowiedział:

— Nie, panie Hollister, nie byłbym tego uczynił!

— To wyznanie jest zbyteczne — odpowiedział Ryszard! — Jeżeli pan jednak chce wiedzieć koniecznie to niech wie, że poznałem pana!

— W takim razie jest pan człowiekiem o szlachetnym sercu! — Sidney Hollister zawołał to z prawdziwą szczerością. — Niech mi pan wybaczy, jeżeli pana obraziłem!

Z temi słowami wyciągnął do Ryszarda rękę.

Młodzieniec nie ujął jej jednak.

— Nie mnie powinien pan prosić o przebaczenie panie Hollister! — odpowiedział — tylko tę młodą kobietę, którą pan ciężko obraził. Jeżeli pewnego dnia usłyszę, że ukorzył się pan przed nią, a panna Helena przebaczyła panu, wówczas uścisnę pana jako człowieka, który oczyścił się z winy!

Hollister wsunął rękę do kieszeni. Bladość jego policzków powiększyła się jeszcze. Szybko spuścił oczy, aby ukryć nienawistny błysk, jaki się w nich ukazał.

— Uparciuch! — mruknął odwracając się. — Prawie, że chciałbym, by to nie on uratował mi życie. Mógłbym go przynajmniej spokojnie nienawidzieć!

Ryszard nie zważał na Amerykanina. Przystąpił do jasnowłosego młodzieńca i położył mu czule ręce na ramionach.

— Jak się czujesz, Janku? Ty byłeś najbiedniejszy ze wszystkich. Gdy „Titanik“ wpadł na tę przeklętą górę lodową, leżałeś jeszcze w szpitalu!

— Niech pan się nie niepokoi o mnie, co najgorsze, już minęło.

— Tak, mój chłopcze, minęło już najgorsze — powtórzył były oficer — i teraz jedziesz do swych rodziców. **(C. d. n.)**

go dotychczasowego zastępcy prezesa, bo tenże przeprowadził tak obszerne obrady z zadziwiającą sumiennością, a równocześnie karnością, którą się wymaga w tego rodzaju zebraniach tak, że tut. Tow. gimnastyczne „Sokół“ może być wzorem dla wszelkich towarzystw, a zwłaszcza tow. Przysposobienia Wojskowego.

Pan marszałek dziękując za wybór, udzielił głosu dotychczasowemu prezesowi p. Barańskiemu, który zdał obszerne sprawozdanie z swej trzyletniej działalności. Z bardzo obszernego sprawozdania p. prezesa dowiadujemy się, że zarząd towarzystwa zadawał sobie bardzo wiele trudów i pracy, za które uzyskał jednakże dość pokaźne rezultaty. Starając się o różne subwencje otrzymało tow. w ub. roku ze Starostwa krajowego 200 zł, od D. O. K. Toruń 250 zł oraz w porównaniu do tychże bardzo małą zapomogę, bo tylko 50 zł od Wydziału Powiatowego.

Nie od rzeczy będzie, że przytoczymy od siebie fakt, jakich w innych miastach się nie spotyka, a mianowicie z sprawozdania ostatniego posiedzenia Rady miejskiej dowiadujemy się, że takowa odrzuciła wniosek „Sokoła“ o zwrot zapłaconego podatku z ostatniej zabawy. Nietylko, że się nie uchwala zapomóg dla tow. Przysposobienia Wojskowego, ale jeszcze się wyciąga ostatni grosz skarbnikom tychże. Radzimy wziąć przykład z Rad miejskich innych miast, a nie potrzeba sięgać daleko, bo sąsiednie miasto Lidzbark uchwaliło oddać kilka mórg ziemi na budowę boiska dla tow. Przysposobienia Wojskowego. Może i nowomiejska Rada się na to zdecyduje, ale wtenczas, gdy będzie do tego zmuszana.

Dalej dowiadujemy się od p. prezesa, że tow. brało udział przez wysłanie swych członków w różnych zjazdach, a również podczas konsekracji Przewielebnego ks. biskupa Okoniewskiego.

Z urządzonej loterji fantowej osiągnięto dość pokaźną kwotę, którą przeznaczono na zakup terenu na boisko.

W czerwcu urządziło tow. ranną wycieczkę do Rakowic, którą poprzedziło wysłuchanie mszy św. w Sampławie. Dalej brało Tow. czynny udział w okręg. zlocie w Lubawie, na którym odznaczył się naczelnik tow. p. Lendzion, jako podnaczelnik okręgowy swą energją i dobrą komendą. Dnia 19. IX. 26 r. brało kilku członków udział w zawodach strzeleckich w Brodnicy, zaś w święto przysposobienia wojskowego, które odbyło się 26. IX. 26. r. w Nowemmmieście, otrzymało nasze gniazdo kilka nagród.

W miarę potrzeby odbyło się ostre strzelanie w własnej strzelnicy. Pan prezes wzywając członków do gorliwej i intensywnej pracy dla dobra i rozwoju gniazda, kończy swe sprawozdanie hasłem „Czołem“.

Z następnych sprawozdań i to sekretarza i skarbnika wynika, że pierwszy spełnił w zupełności swoje zadanie, zaś ostatni jako wypróbowany finansista towarzystwa wykazał w książce swej oraz w dowodach, a mianowicie książeczkach oszczędnościowych Tow. Kasy Oszczędn. i Banku Ludowego kwotę 2168,03 zł.

Bardzo obszerne sprawozdanie zdał z swej czynności naczelnik p. Lendzion, który wykazał, że przeprowadził w ub. roku 84 ćwiczeń oraz kilka lustracyj oddziału gniazda w Bratjanie.

Z ramienia komisji rewizyjnej udzielił p. Meller skarbnikowi pokwitowania.

Celem zachęcenia druhów w ćwiczeniach, wręczył p. prezes za regularne uczęszczanie w ćwiczeniach 7 artystycznie wykonanych dyplomów i 7 listów pochwalnych. Dyplomy otrzymali Hinz, Grzymowicz Wład., Olszewski I, Ruth, Jastrzębski, Kopyczyński i Jankowski.

Przystąpiono do punktu 8-go a najważniejszego i to wyboru nowego zarządu. Na propozycję p. Szynaki odbyły się po uzgodnieniu przez wszystkich wybory przez aklamację. Wybrano kolejno jednogłośnie cały dotychczasowy zarząd, w skład którego wchodzą: prezes p. Barański, zast. prez. p. Jentkiewicz, sekr. panna Czarkowska, skarbnik p. Pański, naczelnik pan Lendzion. Na kierownika oddziału Bratjan wybrano jednogłośnie druh. Słobodowskiego, na jego zastępcę druha Drohmę.

Chorążym został wybrany druh Seroczyński Franc., asystentami Hinz i Jastrzębski.

Do grona wychowania fizycznego wybrano druhów Nowakowskiego, Jastrzębskiego, Hinza i Zielińskiego oraz Rutha i Drohmę z Bratjana.

W skład komisji rewizyjnej weszli druhowie Meller, Licznerski, Drańczak. Do Rady Okręgowej wybrano jako delegatów pp. Jentkiewicza i Szewczyka, a na ich zastępc. pp. Szynakę, Raszkowskiego Kaz. zaś do Rady dzielnicowej prez. Barańskiego, a na jego zastępcę honorowego członka Michczyńskiego. Następnie wybrano 6 członków do sądu honorowego.

Uchwalono również przyjęcie budżetu na rok 1927 i to zwykłego i ogólnego, z których ostatni wykazuje w dochodzie i rozchodzie kwotą 3213,75 zł. Ponieważ w wolnych wnioskach nie zabierano głosu zamyka p. marszałek o godz. 10 tej wiecz. posiedzenie, dziękując wszystkim za liczny udział i należyte zrozumienie dla idei sokolej, hasłem „Czołem“.

Ogólnie podpadła nieobecność na Walnem Zebraniu oficera instrukcyjnego Przysp. Wojskowego p. Sikorskiego, którego, jak tuszymy, powinnością było okazać przybyciem swojem zainteresowanie i życzliwość dla towarzystwa, którego czołowem zadaniem ćwiczenia fizycznego i pielęgnowania zdrowego ducha w zdrowem ciele — i dlatego jeszcze, że „Sokół“ u nas na Pomorzu w czasie niewoli tak wielką ma zasługi w krzewieniu i podtrzymaniu ducha narodowego.

„Kino Reform“.

Nowemiasto. W tutejszem kinie „Reform“, ukaże się w niedzielę, dnia 6. bm. jeden z najgłośniejszych filmów całego świata pokazujący nam życie jego Świątobliwości, papieża Piusa XI. jako też drogocenne zabytki Watykanu. Watykan w wszystkich miastach Europy i Ameryki zelektryzował wszystkie stany publiczności. Całemi tygodniami kina gdzie był wyświetlany Watykan bilety były wyprzedane już na kilka dni naprzód.

Nie było dotąd filmu, któryby tak zainteresował i w bardzo bogatej formie pokazał nam bogactwa stolicy Chrystusowej. Bliższe szczegóły w inseracie.

Kilka pytań pod adresem miejscowego zarządu Kasy chorych.

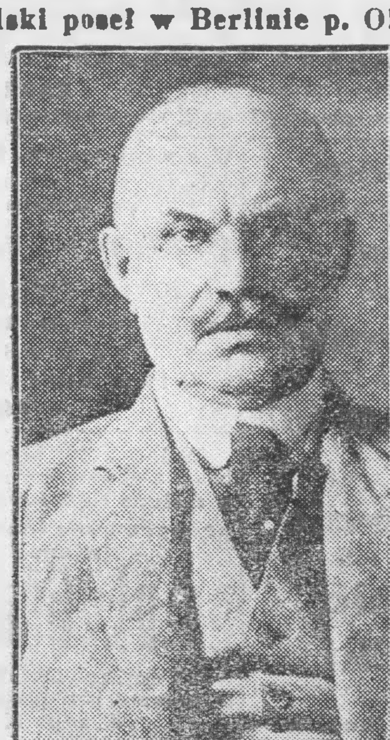
Nowemiasto. Mając na względzie dobro chorych i pozwalamy sobie pod adresem miejscowego zarządu Kasy Chórych skierować kilka pytań.

1. Czy prawdą jest, że Kasa Chorych w Nowemmieście człowieka chorego na zapalenie płuc i skutkiem tego gorączkującego, zamiast umieścić w miejscowym szpitalu, dokąd przybył celem leczenia, wysłała do szpitala do Lubawy; narażając ciężko chorego na daleki a dla niego niebezpieczny transport?

2. Czy również prawdą jest, że w ubiegły wtorek, kiedy przywieziono do nowomiejskiego szpitala chłopca z niebezpieczną i ciężką raną w głowie, Kasa Chorych i tegoż koniecznie chciała odstawić do Lubawy a dopiero od tego odstąpiła na skutek energicznej postawy i stanowczego protestu ze strony zrozpaczonej jego matki?

3. W ten sam wtorek przybył do miejscowego lekarza, młody człowiek z silnie zapuchniętym gardłem, u którego lekarz stwierdził dyfterję i którego polecił odstawić do miejscowego szpitala. Ponieważ tenże do szpitala nie został aż dotąd odstawiony, pytamy się, co z nim Kasa Chorych zarządziła — czy tegoż z jego zaraźliwą chorobą również odesłała do Lubawy? R.

Polski poseł w Berlinie p. Olszowski



ma obecnie opuścić swoje stanowisko.

Poseł polski w Waszyngton'e p. Ciechanowski



ma ustąpić ze swego stanowiska.

W dalszym ciągu na odbudowę Klasztoru w Łąkach

ofiarowali początkowo swe datki następujący pp:

Ks. Dr. Dobbek Szwarcenowo 100 zł, Bieniaszewski Józef pos. ziemski Nowydwór 1000 cegieł, Reich Juljusz pos. ziemski Wonna, 1000 cegieł, Reich Ewa żona tegoż 1000 cegieł, Ostrowska Teresa żona zegarm. Nowemiasto srebrny krzyż i dwa srebrne lichtarze, Grywalski Leon, biuro ludowe Nowemiasto 1000 cegieł, Serożyński August pos. ziemski Lekarty 100 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać“, i o dalsze ofiary prosimy

Zarząd o. b. k. w Łąkach.

Przedstawienie „Stanko Powstaniec“.

Skarlin. Z ramienia Tow. Powstańców i Wojaków z Nowegomiasta, odegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 6 bm. o godz. 6 tej wieczorem na sali p. Kernera przedstawienie amatorskie p. t. „Stanko Powstaniec“ — dramat w 3 aktach, na które prosi się o jaknajliczniejsze przybycie obywatelstwo Skarlina i okolicy. Tuszymy, iż każdy z przyjemnością zaszczyci tę miłą rozrywkę, nie szczędząc kilku groszy na cele dobroczynne.

Z Rady miejskiej.

Lubawa. Na pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło 27 stycznia, obrano jednogłośnie dotychczasowe biuro składające się z p. Drozdowskiego jako przewodniczącego, p. Sierszeńskiego jako zastępcę przewodn., p. Flaszyńskiego jako sekretarza. Oprócz tego załatwiono 14 punktów w 3½ godzin. Wszystko się odbyło w skromnym porządku.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Najprzew. X. Biskup Stanisław Wojciech instytuował w czwartek 27 bm., ks. kuratusa Marjana Karszyńskiego z Dąbrówki (pow. Starogard) na beneficjum w Łasinie; ks. kuratusa Franciszka Mitręgę na beneficjum w Opalenie.

Piorun uderzył w kościół podczas nabożeństwa.

Paryż, 31. 1. Straszliwy huragan z piorunami szalał dziś na brzegach Atlantyku. W miejscowości Kerendrech (dep. Morbihan) w czasie nabożeństwa piorun uderzył w kościół. Ofiar nie było.

Odpowiedź Redakcji w sprawie artykułów pod „Nadesłane“.

W sprawie p. Watkowskiego ze Skarlina.

Jak wiadomo, pan Watkowski przez Sejmik Powiatowy proponowany został na wójta tamtejszego obwodu. Stanowisko wojta jest ważne i odpowiedzialne, to też nie jest obojętne, kto je piastuje i ogół ma w tem interes, aby urząd taki w odpowiednie dostał się ręce. Przeto uważaliśmy za słuszne, dać możność wypowiedzenia korespondentom naszym swego zdania o osobie p. Watkowskiego co do jego przymiotów potrzebnych na to stanowisko. Że p. W. proponowany został przez większość sejmiku powiatowego, to jeszcze niczego nie dowodzi co do jego zdatności, wiadomo przecież, że często w takich wypadkach odgrywają rolę uboczne względy, partyjne kalkulacje i osobiste sympatje i antypatje. My nie kierujemy się żadną animozą odnośnie do osoby pana Watkowskiego, chodzi nam jedynie o to, czy on jest odpowiednim na stanowisko wójta.

O ileśmy nietylko na podstawie powstałej na łamach naszej gazety polemiki, ale i na skutek zaczerpniętych pozatem informacyj stwierdzić mogli, nie ma żadnych danych ku temu, by p. Watkowski mógł uchodzić za bezwzględnie wypróbowanego polaka-patrjotę, na którymby jak na owym przysłowiowym Zawiszy, polegać można. Przecież jednak jest faktem, że pan Watkowski nietylko **dawniej ale jeszcze i dzisiaj w swoim zawodzie** posługuje się językiem niemieckim. Przedłożono nam zeszyciki, do których wpisuje p. Watkowski jeszcze dzisiaj własnoręcznie **w języku niemieckim** pobrane przez klijentelę u niego towary. Czyż tak się godzi czynić dziś po ośmioletniem pożyciu we wolnej, niepodległej Polsce i to jeszcze kandydatowi na wójta polskiego?

Nie zaprzeczono też wyłuszczonemu przez p. L. zarzutowi, że p. W. za czasów niemieckich wyłącznie abonował gazety niemieckie, a jeszcze i dziś się ich trzyma. Tłumaczenie korespondenta p. „Sochy“, że p. W. jako oberżyście potrzebne to jest ze względu na rozmaitego rodzaju gości u niego przebywających, jest chyba — oględnie powiedziawszy — bardzo naiwne. Skarlin bowiem jest wioską czysto polską, jak niemniej cała okolica, jacyż tedy goście mogą u p. W. przebywać, aby dla nich potrzebne były niemieckie blaty? Pozatem, za czasów niemieckich nie mogliśmy stwierdzić ani jednego faktu, któryby świadczył o tem, że p. W. kiedykolwiek czynnie występował w obronie polskości i pracował na niwie narodowej.

Nam doprawdy obojętnie, kto tam zostanie wójtem, byleby to był człowiek wypróbowany w swej wierności i stałości narodowej. Byłoby doprawdy ryzykowne, powierzać tu na Kresach tak bardzo zagrożonych, stanowiska tak bardzo ważne i odpowiedzialne ludziom, co do których nie ma się pod względem narodowym aż dotąd dostatecznej pewności i gwarancji.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 4. 2. Z Łodzi donoszą, że dziś o północy wybuchł na stacji telefonicznej olbrzymi pożar, który trwał do godz. 2 w nocy. Spaliła się cała stacja telefoniczna. Straty dotychczas nieobliczone są ogromne. Oczywiście wszyscy abonenci w liczbie 6000, są pozbawieni telefonu.

*

W sferach kościelnych utrzymuje się pogłoska, iż na konsystorzu, który odbędzie się w maju br., naznaczony zostanie jeszcze jeden kardynał polski. Ma nim zostać ks. prymas Hlond.

*

W dniu wczorajszym, oskarżony o prowokacje pos. Wojewódzki wystosował do marsz. Rataja 3 listy, w których domaga się wyświetlenia zarzutów co do jego działalności jako agenta wydziału, ale przedewszystkiem niemotywowanego zarzutu „Głosu Prawdy“ co do pozostawania w służbie G. P. U.

*

Wielkie poruszenie w sferach parlamentarnych wywołał list pos. Hałki (Wyzwolenie), w którym oświadcza on jego ostatnie wykluczenie, motywowane przez klub „Wyzwolenia“, jego rzekomą interwencję w sprawach interesu jednej spółki budowlanej. Pos. Hałka dowodzi, iż oświadczenie pos. Rudzińskiego, iż w razie indagowania przez sąd marszałkowski w sprawie pos. Wojewódzkiego, zeznał, iż niektórzy członkowie prezydjum dawnego „Wyzwolenia“ wiedzieli o fakcie kontraktu Wojewódzkiego z II. im. oddziałem sztabu generalnego. Gdy pos. Rudziński przeciwstawił się ujawnieniu podobnego faktu, pomiędzy posłem Hałką a obecnym „Wyzwoleniem“ wywiązało się nieporozumienie, na skutek którego pos. Hałka jeszcze przed wykluczeniem go z „Wyzwolenia“, sam wystąpił ze stronnictwa.

W związku z listem pos. Hałki prezydjum klubu „Wyzwolenia“ wydało komunikat, w którym zaprzecza informacjom podanym przez pos. Hałkę i zaznacza, iż będzie domagać się jaknajbardziej szczegółowego śledztwa dla wyświetlenia całej sprawy.

W rozmowie z przedstawicielami prasy pos. Rudziński zaprzeczył oświadczeniu zawartemu w liście pos. Hałki o prowadzeniu z nim rozmowy w sprawy ewentl. zeznań pos. Hałki na sądzie marszałkowskim w sprawie pos. Wojewódzkiego.

Sowiecki aeroplan w Łucku.

Warszawa, 3. 2. Wczoraj spadł w okolicach Łucka uzbrojony, sowiecki aeroplan. W aeroplanie znajdowali się pilot i obserwator. Tłómaczą oni pobyt swój na polskiem terytorjum zabłądzeniem wskutek mgły.

Sztab generalny zarządził odstawienie lotników do Warszawy.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się

w Skarlinie, we środę, dnia 9. II. o godz. 9-tej zaraz po mszy św.

w Lekartach, we środę, dnia 9. II. o godz. 6-tej wieczorem.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 31. 1.

Żyto	39 40 – 40.40
Pszenica	48 50 – 51 50
Jęczmień browarowy	34 00 – 37.00
Jęczmień na paszę	29,00 32 00
Owies	29 25 - 30.25

Kurs dolara.

Warszawa, 4. 2. Dolar nieurz. 8.99 Tend. słaba.

Za 100 zł w Gdańsku 57.98–58.12.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.